

# PRZYJACIEL LUDU

## ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**  
kwartalnie **1 zł. 50 gr.**

Nr. pojedynczy **15 groszy.**

W Ameryce rocznie **2 Dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**  
W Francji **40** rocznie fr.

Biurow Redakcji i Administracji:

**Kraków, Reformatka 7. Tel. 2014.**  
**KONTO P. K. O. Nr. 404.100.**

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.  
„Przyjaciel Ludu” — **Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**  
Wiersz milimetr. **24 groszy.**

Nr. 29.

Niedziela, dnia 19 lipca 1925.

Rok XXXVII.

# Główny Urząd Złodziei.

Leży na naszym redakcyjnym biurku sprawozdanie nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania „czynności” Głównego Urzędu Żywnościowego, czyli w skróceniu GUZ-y. — Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że urząd ten był to taki urząd, który w połowie był własnością rządową, a w połowie własnością prywatną filarów endecko-księżych, jak: b. minister Pluciński, Pernaczyński, były minister skarbu Kucharski i Seyda. Rozumie się samo przez się, że cała ta spółka polegała na tem, iż rząd był do dawania pieniędzy, a spółnicy prywatni do gospodarzenia niemi i brania. Zadaniem tego urzędu było zaopatrywanie wojska, miast i t. d. w artykuły żywnościowe; wielki kapitał zakładowy i obrotowy miał umożliwiać kupowanie tych artykułów po niskiej cenie, a przez sprzedaż z małym zarobkiem — obniżać i regulować ceny paskarzy.

Pomysł był dobry, urząd mógł istnieć i oddawać państwu duże usługi. Mógł; — jednak w rękach endeków rychło zamienił się w bagno łajdactw i złodziejstw tego rodzaju, iż nawet komisja naszego Sejmu musiała po zbadaniu postawić wniosek Sejmowi na oddanie całej sprawy prokuratorowi do sądowego ścigania złodziei pieniędzy skarbowych.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, kto i jak brał pieniądze skarbowe. Wśród spisu rekinów grosza państwowego figurują naturalnie na pierwszym miejscu nazwiska samych najlepszych synów Ojczyzny, bo posłuchajcie chłopci:

Dnia 10 września 1924 zawarł Urząd umowę ze Stefanem ks. Lubomirskim na dostawę 300 tonn żyta i 300 tonn owsa, wypłacono zaliczki 50% w sumie 49.555 zł., zboża nie otrzymano nic. „Dług” ks. Stefana Lubomirskiego wynosi 53 tys. 268 zł. 03 gr.

Zygmunt hr. Grocholski, zawarł umowę na dostawę 350 tonn żyta i 350 tonn owsa i pobrał zaliczkę w wysokości 38.500 zł., nie dostarczył nic, „dług” jego wynosi 39.150 zł.

Hrabia Żółtowski pobrał 100.000 złotych, dostarczył trochę, resztę znów został „winien”.

Trzebaby zadrukować całego „Przyjaciela”, gdyby się chciało podać Czytelnikom wszystkich tych panów książąt, hrabiów i szlachciców, co z wielkiej miłości dla Ojczyzny w ten złodziejski sposób „dostarczali” Urzędowi żywnościowemu zboża i innych produktów. Wystarczy, jak powiemy, iż strata tego zbankrutowanego Urzędu wynosi kwotę trzynastu milionów złotych. Trzynaście milionów złotych, złupionych w podatkach na chłopach, poszło w błoto i bezdeń kieszeni tych, co się mienia najlepszymi synami Ojczyzny, a są Ojczyzny grabarzami. Tak gospodarzono w tym „Głównym Urzędzie Złodziei”; — nie równie lepiej gospodarzy się wszędzie indziej. Szlachta jeszcze raz złożyła dowód, iż jest zgnitym moralnie gadem, żerującym na ciele narodu; jeszcze raz stwierdziła, iż jest godnym pomiotem tych, którym okowy stuletniej niewoli mamy do zawdżęczenia!

## W każdej wsi musi być Związek Chłopski!

Dlatego i polityka chłopska z tą całą zgniłą bandą nie może mieć nic wspólnego. „Związek Chłopski“, niosąc na swym sztandarze żądanie władzy dla pracującego chłopca, niesie również temsamem i jedyny ratunek dla zagrożonego bytu ukochanej Ojczyzny. Rządy chłopskie, to koniec szlacheckiej zgnilizny.

Prezes Piasta, Witos, jako najmocniejszy argument na to, iż trzyma z szlachtą i księżmi,

podaje konieczność „pracy państwowo-twórczej“. Chce ze szlachtą polską budować Państwo Polskie. Gdzie rozum? Ze szlachtą polską można Polskę grabać i grabić, budować można jedynie na żywiolu, który nigdy, gdy był uświadomiony, nie zawiódł tj. na chłopach. Rządy chłopskie przyjdą, bo przyjść muszą, a wtedy tacy panowie, jak ci z Guzy, otrzymają należną im karę.

Tadeusz Stapiński.

## MENAŻERJA SEJMOWA.

Można rozmaicie oceniać rząd p. Grabskiego, można mu zarzucać rozmaite błędy i niedopatrzenia, ale najwięksi jego wrogowie nie mogą mu odmówić tej zalety, że umiał znaleźć dla swej polityki znakomitych „maszynistów“. Nazwiska ich są znane w całej Polsce! Głową ich p. Kaulik, sekretarz prezydjalny p. Grabskiego.

Ta doskonale zgrana „straż ogniowa“ wie zawsze, kiedy i gdzie grozi „pożar“, w jaki sposób mu zapobiegać i jakich użyć ku temu środków. Nigdy nie wyprowadzi ich z równowagi fałszywy alarm, nigdy przedwcześnie nie zmarnotrawią „środków gaśniczych“. Jak długo się odbywają w prasie, klubie lub sejmie nieszkodliwe a tylko na wyborców obliczone rozprawy, wie owa „straż“ doskonale, że z tego nie wybuchnie najmniejsza iskierka. Nawet wobec uchwał i huraganów obstrukcji umie ona zachować zimną krew, gdyż na to, aby poznać ich cel, obliczony tylko na wyborców, nie potrzeba być takim znakomitym graczem politycznym, jakim jest bezsprzecznie owa sławna „straż“.

Autonomia stronnictw w oszukiwaniu wyborców zapomocą całego systemu środków (kiwania palcem w bucie) nie doznaje żadnego ograniczenia. Niechno jednak, pod naporem wyborców, wybuchnie groźniejsza iskra w klubie, wnet usłużne i znane w całym sejmie jednostki alarmują ową rządową „straż ogniową“, która natychmiast zaczyna działać.

Arsenał „środków gaśniczych“ jest wielki. Środki te nie zawsze są piękne i wonne, ale zawsze zastosowane do osoby i potrzeb danego posła lub stronnictwa. Bileciki kolejowe dla agitatorów i wiecowników, paszporciki darne i ulgowe, delegacyjki zagraniczne, protekcyjki podatkowe, posady i awansiki dla posła i jego dzieci, często i żony dalszych krewnych, nawet dla usłużnych agitatorów, synekury po bankach i instytucjach przemysłowych, pożyczki w bankach rządowych (Rolnym, Gospodarstwa Krajowego i P. K. O.), koncesyjki dochodowe dla funduszu wyborczego lub agitacyjnego, cofnięcie subwencji prasowym organom partyjnym, oto skala środków działania owej „straży ogniowej“.

Już bodaj że niema stronnictwa, którego najbliższe „organy prasowe“ nie czerpałyby obficie ze źródła rządowego.

Nikt, nawet najgłębsi znawcy budżetu państwo-

wego, nie może dociec, skąd rząd bierze tyle pieniędzy na cele prasowe (gazetowe). Bo że oficjalne fundusze dyspozycyjne rządu nie mogą starczyć na utrzymanie prawie całej prasy politycznej wszelkich odcieni w stolicy i wielkiego odłamu prasy prowincjonalnej, to chyba każdy zrozumie. W ostatnich miesiącach powstały, jak wiadomo, nowe gazety polityczne, których nikt nie kupuje, a mimo to ich założyciele doskonale się mają.

Wszystkie wyżej wskazane środki oddziaływania na „przekonania polityczne posłów“ i stronnictw okazały się dotychczas niezawodnymi. Nie było wypadku, aby rząd nie wychodził zwycięsko z opresji nawet wtedy, kiedy wszystkim niewtajemniczonym się zdawało, że już niema dla niego ratunku. Wtajemniczeni zaś nigdy o zwycięstwie rządu nie wątpili.

Jak się to dzieje?... Wszak tylu posłów na posiedzeniach klubowych, a nawet na arenie sejmowej zieje ogniem przeciwko rządowi. Wszak stronnictwa opozycyjne wnoszą tyle opozycyjnych wniosków, wrogich dla rządu.

I tu się zaczyna ów „teatr“, którego aktorów i kierowników każdy obserwator stosunków zna dokładnie.

Mowy, wnioski i rezolucje, tchnące grozą dla rządu, są i powinny być dla... wyborców. Konieczność tę p. Kaulik uznaje, boć przecież czemś musi się lechtać podniebienia wyborców. Dla rządu ważne jest tylko głosowanie, a raczej tylko jego ostateczny wynik. Wtedy na naradach p. Kaulika z aktorami zaczyna się żmudne obliczanie, ilu posłów z opozycji ma być podczas głosowania... zajętych w bucie i którzy posłowie opozycjni mają mimo wszystko głosować za wnioskiem rządowym. Rachuba ta jest bardzo żmudna i zawiła, lecz rezultat jej zawsze doskonały. Nigdy nie było wypadku, aby zawiodła. Nigdy jeszcze nie było — przynajmniej dla wtajemniczonych — niespodzianki. Uchwały zapadają zawsze takie, jakich sobie rząd życzy. Uchwały na pozór nawet niekorzystne dla rządu, zapadają na zamówienie rządu dla jego rozmaitych celów politycznych. Znana uchwała sejmowa, wzywająca rząd do wykonania rozporządzenia Prezydenta w sprawie koncesji monopolowych, należy do tego rodzaju uchwał. Uchwała ta potrzebna była rządowi

dla rozpoczęcia pertraktacji z Kołem Żydowskim. Skoro cel ten spełniła... wykonana nie została.

Czy wyborcy tego nie rozumiają? A jeżeli rozumi-

ają, to dlaczego nie krzykną posłom: precz z taką komedią, precz z taką menażerią!

Paweł Oko.

— 0 0 0 —

## „ZAWODOWEMU OSZCZERCY ODPOWIEDŹ”

Pod powyższym tytułem ukazał się artykuł w ostatnim numerze „Piasta”, podpisany przez niejakiego Dubiela z Pałuszyc, byłego urzędnika odbudowy Galicji i profesora w Tarnowie, a obecnie posła, w którym to artykule rzucił się na mnie ów pan ze stekiem najrozmaitszych obelg, oszczerstw i wyzwisk, za to, że p. Jan Osak umieścił w Przyjacielu Ludu artykuł rzeczowy o gospodarce Dubiela w „Łanie” w Dąbrowie. Ponieważ nie jestem wcale identyczny z Janem Osakiem i p. Dubiel nie trafił w autora tych korespondencji, przeto tem potworniejsze są te oszczerstwa, jakimi p. poseł w „Piście” szafuje.

Oczywiście sposobem swoistym zarzucił mi p. Dubiel, że chodziłem w połatanych portkach; owszem, wcale się tego nie wstydzę.

Zarzuca mi p. Dubiel, że dorobiłem się willi z ogrodem. Gdy chodzę w połatanych portkach, tom dziad i to jest z punktu widzenia p. Dubiela bardzo źle: gdy zaś mam swój dom, to jeszcze gorzej. Nie wiem właściwie, coby p. Dubiel uznał za dobre, czy gdy się coś ma, czy gdy się nic nie ma. Z tego wynika, że **najlepiej przepić** gdy się coś zarobi i należeć do grona bezrobotnych. Dziwię się, że p. Dubielowi nawet dom mój solą w oku, a przecież dom jest parterowy bez balkonu, przeto nikt, gdyby nawet o 3 godzinie nad ranem przyszedł po kolacji, **nie spadnie z balkonu**.

Pewien chłop i bardzo stateczny obywatel z Dąbrowskiego na zebraniu twierdził, że tam gdzie p. Dubiel się znajduje, zawsze dysputa i prowadzenie obrad na bardzo niskim stoją poziomie, albowiem p. Dubiel operuje słowami podobnymi do tych, jakich używa w piętnowanym artykule w „Piście” i posługuje się bez przerwy nieuzasadnionymi napaściami np. w tym rodzaju, że handlowałem dolarami, sprzedawałem je na giełdzie czarnej i na tem się dorobiłem. Takiego kłamstwa dopuścić się może tylko poseł, mogący się zastąpić nietykalnością. Nigdy bowiem coś podobnego nie miało miejsca. To robili pańscy przyjaciele posła Dubiel, lecz w jaki sposób zarabia, nigdy mnie to nie obchodziło i dlatego tym ludziom pozostawiam wolność wyboru zawodu.

Zarzuca mi pan, że występuję ukryty; ależ na wszelkich zgromadzeniach politycznych czy w „Łanie” bez obawy mówię panu prawdę w oczy, a nie tykam nigdy pańskich spraw osobistych, mimo, że ich jest bardzo wiele, które panu nie przynoszą zaszczytu. Zaskarżyłeś pan przecież p. Stanisława Kota z Nieczajny 30 grudnia 1922 o to, iż panu zarzuca, że od jednego człowieka pan wzięłeś czek amerykański na dolary i nie

oddałeś tego czeku, a gdy się ów człowiek o czek upominał, nie odpowiadał mu pan, boś **leżał pod ławą pijany**. To są słowa pańskiej skargi. Wyrokiem z 20 lutego 1923. U. 1520/22. **Sąd w Dąbrowie wydał wyrok uwalniający p. Stanisława Kota** od winy i kary i przyznał mu koszta. Uważam to za sprawę prywatną, nigdy nie mówiłem o tem nikomu, a p. Kot nawet kosztów nie ściągał. Miałbym **spraw takich bez liku**, a przecież nie występuję z nimi, albowiem w polemice z panem o „Łan” rozchodzi mi się o rzecz, a nie o wyzwiska czy obelgi. Pomijam przeto wszelkie epizody z życia pańskiego nawet wesołe, nie zarzucam, że Pan masz w Tarnowie kamienicę i kilkadziesiąt morgów ziemi ornej koło Tarnowa, jakkolwiek raczej Panu nie wolno być tak bogatym, albowiem pobiera Pan pensję z funduszów państwowych, a ja płacę podatki, by Pana utrzymać.

Wszystko to jednak nie powinno należeć do dyskusji publicznej i dlatego wiele rzeczy pomijam, nie chcę pod tym względem p. Dubiela naśladować, a wspomnę wracając do sprawy „Łanu”, że to co p. Osak pisał o Panu i Pańskiej gospodarce w Łanie, jest z małymi wyjątkami zupełnie prawdziwe.

Nadto Pan zdaje się nie rozumie uchwały Walnego Zgromadzenia „Łanu”, która poleca p. jako prezesowi Rady nadzorczej, byś bez szkody dla „Łanu” uregulował dług Banku ziemskiego. Tymczasem Bank ziemski wszedł na hipotekę „Łanu”, przedwczoraj Syndykat rolniczy w Krakowie za-intabulował się na realności „Łanu” z kwotą 17.000 zł., razem już przeto 57.000 zł. ciąży na hipotece „Łanu”, a „Łan” ma wartości najwyżej 15.000 zł. Nadto p. Henryk Krzciuk i p. Jan Wilk egzekucyjnie zajęli wszystkie maszyny w „Łanie” i przewieźli je do swych magazynów.

Dopóki Pan nie byłeś prezesem „Łanu” i inni rządili, tego nie było. Zarzuca mi Pan, że gdy należałem do Dyrekcji „Łanu” jako dochodzący, tj. w roku 1921, to „Łan” miał wówczas na tem stracić, tymczasem stwierdzają zamknięcia rachunkowe, że zyski „Łanu” w owym czasie szły w miliony, a dzisiaj nowy dyrektor „Łanu” p. Zawada oblicza stan bierny na 79.000 zł.

Tak się przedstawia sukces Pańskich występów i gdy się to wytyka w „Łanie”, obrzucasz mnie Pan obelgami z tego powodu, że mnie Pan posądzasz o dążenie do mandatu. Kilka razy uspakajałem Pana, że nie chcę tego zaszczytu, odstrasza mnie bowiem od tego przykład Pański. widząc, jakiego Pan doznaje szacunku w powiecie z powodu wykonywania mandatu. To co tworzy-

to Stronnictwo Ludowe w dąbrowskim powiecie, zniszczył Pan swem postępowaniem. Wobec tego ogniskiem knozań przeciwko „Piastowi“ jest osoba Pańska.

Dąbrowa, 10 lipca 1925.

Dr. Łukasz Staśko.

## Z Sejmu.

Wręcz straszne rzeczy podał „Kurjer Codzienny“ krakowski Nr. 192 o tem, w jaki sposób rząd przeforsował w Sejmie **ustawę o monopolu fabrykacji zapalek**. „Kurjer“ twierdzi, że spółka kapitalistów szwedzko-amerykańskich, której rząd ten monopol zapalczany już wydzierzał na 20 lat, przekupiła większość Sejmu. **Opór „Wyzwolenia“** złagodzone w ostatniej chwili przed głosowaniem w ten sposób, że przyrzeczono wiejskim kasom gminnym w Kongresówce udzielenie większych kredytów do rozporządzenia. **Jest to także przekupstwo, tylko mniej śmierdzące**. Przez 20 lat będą chłopci w całej Polsce płacić coraz wyższe ceny za zapaliki, za to, że kilka czy kilkanaście tysięcy chłopów otrzyma czasową pożyczkę po 100 czy 200 zł. Co otrzymali ci, co taki kartel przepuścili, o tem dokładnych dat niema, ale są **wzmlaki, że kosztowało to około pięć milionów złotych**. Dzierżawcy monopolu będą płacić Państwu 5 milionów zł. rocznie i dają jednorazowo 25 milionów zł. pożyczki, a za to mają już podwyższenie ceny zapalek ze 120 zł. na 180 zł. za skrzynię i co pół roku wolno im będzie cenę podwyższać.

Trzecie głosowanie nad ustawą kartelową odbyło się 13 bm. Było imienne, więc dowiemy się, którzy posłowie nie wstydzieli się głosować za kartelem. Ale ci posłowie, którzy wyszli za drzwi, a choćby i głosowali przeciw kartelowi, **zasłużyli na potępienie za to, że nie przeszkodzili uchwale choćby przez rozbięcie całego Sejmu**. Kartel zapalczany jest wyrokiem śmierci dla Sejmu.

Od 9 bm. odbywa się głosowanie sejmowe nad **nową ustawą o parcelacji**. Przez pierwsze trzy posiedzenia „Wyzwolenie“ trzymało się ostro, żądając imiennych głosowań nad poprawkami. Ale już 13 bm. okazało się, że „Wyzwolenie“ **nie wytrzymało na stanowisku, lecz zawarło kompromis z „Piastem“ i PPS**, na tej podstawie, że te stronnictwa przyjęły niektóre poprawki „Wyzwolenia“. Swoją drogą, że my do całej tej nowej ustawy parcelacyjnej nie mamy żadnego zaufania i uważamy ją za **manewr przedwyborczy** dla zamydlenia oczu łatwowiernym wyborcom. Obszarnicy udają zagniewanych i przestraszonych, ale **przepuszczają ustawę, wiedząc, że z tego nic nie będzie**.

Po odgłosowaniu rozjadą się posłowie na wakacje trzymiesięczne. Po sprawiedliwości, to się im **wszystkimi należy votum nieufności za przepuszczenie ustawy z kartelem zapalczanym**.

## Skandaliczny stosunek miast do chłopów.

**ZWÓR**, pow. Sambor. Dziś lada małe miasteczko korzysta z bezsily masy chlopskiej pozbawionej swych posłów. **Dzień w dzień na targach najrozmaitszych miast dzieją się najbezszeźliwsze nadużycia, nieomal rabunki**. Jakże inaczej nazwać to, co się mnie samemu trafiło?

Jako inwalida wojenny pozbawiony ręki, kupilem w mieście masło, które oddałem znajomej kobiecie z mej wsi, by mi zaniosiła do domu, bo sam kupiwszy co innego, nie mogłem sobie poradzić. Kobieta chętnie mi pomogła i wzięła. Idziemy tedy razem, przechodzimy przez plac targowy, gdy wtem przystępuje do owej kobiety policjant miasta Sambora i chwyta kobietę za kosz i krzyczy „**plac babo targowe**“. Kobieta odparła, że nie zapłaci, bo niesie do domu obce masło. **Wtedy policjant magistracki nim zdolałem rabunkowi temu przeszkodzić, silnem uderzeniem pięści w rękę zdolał wyrwać kobiecie kosz i już popędził de magistratu**.

Poszliśmy tedy do biura, by wy dostać to moje masło, które kupilem przecie nie od tej kobiety! W magistracie stał na stole mój koszyk z masłem, (które kupilem dla mych dzieci w szkołach) i jakiś urzędnik przy nim z miną, jakby już to masło miał na swoim chlebie. **Żadam zwrotu. Każą mi szukać tego policjanta, co zabrał masło**. Trudno było go znaleźć, bo nie miał zbytnej chęci być znalezionym, ale przecie się mi to udało. Przeprowadziłem tedy tego policjanta do biura. W biurze on swoje zmyśla a ja mówię swoje: to co prawda. **Wtedy magistracki urzędnik wpadł we wściekłość i krzyczy: znamy takich panów co okradają magistrat! nie uda się to wam, zapłacicie musicie 30 groszy!**

Długo magistrackie biuro rozbrzmiewało przekleństwami i krzykiem na chłopów i na mnie inwalidę jako na złodziei magistrackich pieniędzy. Teraz dopiero żywicieli miast: **chłopi są złodziejami dla urzędników magistrackich pieniędzy, teraz, gdy wojny minęły i nie potrzeba już naszej krwi do obrony ich posiad. Stosunek miast do chłopów przemienił się dziś w polowanie żarłocznych biurokratów na chłopów**. Za każdą cenę usiłuje się zedrzyć choćby skórę z ciała, bo chłop to dziś dzięki swej bezsile, **najdogodniejsze stworzenie do rabunku**.

Chłop również, choć żywiciel miast, jest dla tej bandy obywateli tego gatunku, **lż lada taki płatny z wiejskich podatków urzędniczna pozwala sobie na najobelżywsze traktowanie!**

Chłopi! Sami jesteście sobie winni! Nie zachowujmy się jak barany tchórzliwe! **Brońmy się, nie pozwalajmy tak się traktować, piętnujmy na każdym kroku podobne postępowanie i walczmy o poszanowanie naszej godności, bo papierzane prawa naszej konstytucji bez nas samych równości obywatelskiej nam nie zapewnią**. I tu tylko może nam pomóc zorganizowanie się w Związek Chłopski, bo gdybyśmy byli zorganizowani, toby-

śmy solidarnie choć przez tydzień takiemu na przykład Samborowi nie dowieźli naszych produktów, a napewno cacanie z samym owym ordynarnie wykrzykującym urzędnikiem na czele, przyszliby mieszczuchy do nas i przeprosili. Moglibyśmy ich zmusić do zmiany postępowania.

Isański, inwalida.

## Związek Chłopski.

**ZJAZD OKRĘGOWY ZWIĄZKÓW CHŁOPSKICH** z całego województwa krakowskiego, — części województwa kieleckiego i części województwa lwowskiego (z powiatów Jarosław, Przemysł, Brzozów, Sanok, Krosno, Przeworsk, Nisko, Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Łańcut, Rzeszów, Strzyżów) odbędzie się nieodwołalnie **dnie 15 sierpnia b. r. w Krakowie** w sali „Sokoła“. Ządaniem Zjazdu, poza rozważaniem sytuacji państwowej, sejmowej i gospodarczej, będzie **wyбір Zarządu Okręgowego Związku Chłopskiego**. Legitymacje dla uprawnionych do uczestnictwa w Zjeździe delegatów już się rozsyła wraz z porządkiem dziennym obrad.

Jan Stapiński.

—o—

**BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE!** Dnia 19 lipca 1925 o godz. 3 popoł. odbędzie się w Wrzawowicach zgromadzenie na obejściu ob. Leona Szczepki. — Red. Tadeusz Stapiński referował będzie sprawy polityczne a b. minister Stanisław Stączek sprawy inwalidzkie. Obywatele jawcie się licznie!

Związek.

—o—

**ZEBRANIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO W LUBLINIE.** Jako przewodniczący Zjazdu Okręgowego Związku Chłopskiego w Lublinie, zapraszam członków Zarządu Okręgowego Związku Chłopskiego, wybranych na Zjeździe w dniu 5 lipca b. r., na zebranie, które odbędzie się dnia 19 lipca w niedzielę, w lokalu Związku Chłopskiego w Lublinie, o godzinie 12 w południe. Na porządku dziennym będą: 1) wybory prezesa, zastępcy, sekretarza i skarbnika Zarządu, 2) sprawy organizacyjne. **Marjan Cieplak, poseł.**

—o o o—

**NIEBYLEC,** powiat Strzyżów. Wiec Związku Chłopskiego, zapowiedziany na 12 lipca b. r., psuł humor proboszcza ks. Strzępka, przez cały czerwiec głośił kazania przeciw Stapińskiemu, zapowiadając, że przyjedzie on zburzyć kościół rzymski, aby założyć Kościół Narodowy. Nadszedł krytyczny dzień 12 lipca. Zaraz rano dewotki zawiadomiły ks. Strzępka, że na wiec zjechało aż dwóch Stapińskich, ojciec i syn. Oniemiał ks. proboszcz, kazanie wypowiedział ks. wikary, jak zwykle, ściśle religijne. Prosto z kościoła tłum podążył na wiec. Na pół godziny przed wiecem deszcz, który lał od rana, przestał padać.

Zagał obrady lekarz dr. Stachura pięknem przemówieniem o potrzebie naradzania się ludu nad sprawami publicznymi. Zgromadzenia i wiece przyczyniają się do uświadomienia o sprawach państwowych, gospodarczych i społecznych. Wrogowie ludu są przeciwnikami wieców, bo chcą, aby

lud nie wiedział, co się dzieje w świecie, i aby nie umiał się bronić przed wyzyskiwaczami.

Przewodniczącym wiecu wybrano ob. **Wojciecha Stachurę** z Konieczkowej, najstarszego polityka chłopskiego w tutejszej okolicy, zastępcą przew. wójta **Soltysa** z Konieczkowej, sekretarzem ob. **Wł. Kurzyńskiego**. Referat ogólny wypowiedział **Jan Stapiński**, o potrzebie klasowej organizacji chłopskiej mówił red. **Tadeusz Stapiński** tak przekonywująco i wymownie, że zgromadzenie okazywało wielkie zainteresowanie i zgodę przez huczne oklaski. Chłopi byli bardzo uradowani, słysząc, że syn starego opiekuna chłopskiego, Tadeusz Stapiński, nie tylko jako nowy redaktor „Przyjaciela Ludu, pisze dobitnie i szczerze po chłopsku, ale także jako mowca umie doskonale trafić do serc i rozumów chłopskich.

W dyskusji zabrał głos pierwszy ob. **Andrzej Gutowski**, gospodarz z Gwoździanki, poruszając bardzo trafnie złe stosunki w sądownictwie, wybujałości adwokatury i popychanie chłopów do pieniactwa. Tenże wykazał wielkie krzywdy ludu przy opłatach za pakunki odzierzowe z Ameryki. Zakończył wezwaniem do jedności chłopskiej i organizacji. Następny mowca **Wojciech Stachura** poruszył sprawy szkolne, asekuracyjne i drogowe, wreszcie domagał się, aby dozwolono ludziom na własny użytek słać nieco tytoniu. Wójt **Soltys** ubolewał nad tem, że chłopi mało czytają książek i gazet, a przez to i oświata słabo postępuje. To też nawet gminnymi sprawami niema należytego zainteresowania. I to się musi zmienić.

Wkońcu uchwalono kilka rezolucyj, a to część dla Józefa Piłsudskiego, protest przeciw pluralności głosów, żądanie oddania ziemi dworskiej i księżej na własność chłopów, żądanie długoterminowego kredytu i ujednostajnienia systemu podatkowego.

Na tem zakończono obrady. Przewodniczący Stachura wezwał uczestników do utworzenia Związków Chłopskich w każdej wsi i podziękowawszy za wzorowy przebieg obrad i spokój, wiec zakończył.

Sekretarz.

**PRUSIEK,** pow. Sanok. Dnia 14 czerwca odbył się u nas wiec, na którym poseł Pawłowski wyłuszczył sprawę ordynacji wyborczej do rad gminnych, reformę rolną i sprawy podatkowe jakoteż obłudę „Piasta“ z ósemką, która to polityka prowadzi chłopów do zguby. Uchwalono pełne zaufanie posłom Związku Chłopsk. i podziękowanie dla posła Pawłowskiego za przybycie do naszej gminy. Wyrażono hołd dla Marszałka Józ. Piłsudskiego.

21 czerwca przybył do nas ob. Klamut z Dąbrówki ruskiej i po omówieniu spraw organizacyjnych i gospodarczych przystąpiono do założenia Zw. Chłops. Zapisano się 70 członków tak Polaków jak i Rusinów i wybrano Zarząd, do którego weszli: **Michał Niemiec** przewodniczący, **Piotr Melnyk** zastępca, **Wasył Peleszak** skarbnik, **Karol Bilina** sekretarz. **Jan Rudy**, **Józef Percak**, **Michał Ambicki**, **Michał Sroka** delegaci na Zjazd Powiatowy.

**Michał Niemiec,**  
przewod.

**Karol Bilina,**  
sekretarz.

**SEKOWA**, pow. Gorlice. Na żądanie tutejszych gospodarzy, urządził **Stanisław Drzymała** poufne zgromadzenie zwolenników Związku Chłopskiego w Sekowej. Zgromadzenie odbyło się dnia 21 czerwca 1925 r. w domu p. Józefa Drzymały, na które jawni się licznie tutejsi gospodarze, oraz i młodszy szeregowcy ruchu chłopskiego, który był tu pogrążony w śnie letargicznym. Dopiero na odgłos wiecu publicznego w Gorlicach w dniu 9 czerwca obudzili się obywatele i wszczęła się praca polityczna.

Zgromadzenie zagał **Stanisław Drzymała** jako przewodniczący, wyjaśniając zgromadzonym cel zgromadzenia, na sekretarza zgrom. powołano **Michała Gutercha**.

**Ob. Laskowski z Gorlic** w dłuższym przemówieniu, wyjaśnił zebranym początek powstania Związku Chłopskiego i przebieg pracy w tem stronnictwie, oraz rozbijackie roboty pp. Rejów, Lasockich, Witosów i t. p. Jakim to sposobem i podstępem szli w tem stronnictwie celem obalenia go raz na zawsze. Omówił potrzebę organizacji Związku Chłopskiego, ażeby przez jedność chłopską i siłę w całym Państwie można podźwignąć sprawy chłopskie i uratować z nad brzegu przepaści, nad którym się dziś znajdują. Mówi się: wolność, równość i braterstwo, a dziesiątki używają jak za króla Sasa, a miliony błędnej rzeszy chłopskiej giną z głodu, nie mając nadziei lepszego jutra!

Przystąpiono do wyboru Zarządu Związku Chłopskiego, w skład którego weszli: **Franciszek Tenerowicz** nacz. gm. przewodniczący, **Stanisław Drzymała** zastępca, **Jędrzej Leszko** sekretarz, **Jan Bania** skarbnik, **Stanisław Kret (młodszy)** i **Stanisław Konieczny** delegaci Zw. Chłop., **Jan Bolek**, **Stanisław Kret (starszy)**, **Franciszek Drzymała** i **Franciszek Kretowicz** członkowie zarządu; poczem przystąpiono do zapisywania członków do Związku Chłopskiego, a na wstępie zapisało się 60-ciu. Uchwalono składkę na potrzeby organizacyjne.

Nowo wybrany przewodniczący po krótkim a dobitnym przemówieniu wezwał braci chłopów, ażeby się silnie zorganizowali i stali wytrwale ramieniem przy ramieniu pod sztandarem Związku Chłopskiego i tępiłi inne rozbijackie roboty polityczne.

Uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje: podziękowanie naszym posłom Związku Chłopskiego za ich owocną pracę a pogardę posłom piastowym za ich rozbijacką i awanturniczą robotę okazaną na wiecu w Gorlicach w dniu 9 czerwca 1925; cześć i uznanie Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu; — żądanie szybkiej pomocy rolnej, oraz otwarcia długoterminowej pożyczki dla drobnych rolników na podniesienie drobnych gospodarstw rolnych. Zgromadzeni apelują do wszystkich posłów ludowych o połączenie się w jedno silne prawdziwie chłopskie stronnictwo celem wydatniejszej pracy! Wzywają posłów do pracy nad zmianą ordynacji wyborczej do Sejmu, tak, ażeby się głosowało na osobę a nie na listy i domagają się skasowania senatu jako instytucji niepotrzebnej a

bardzo kosztownej, oraz zmniejszenia dyjet poselskich.

**Leszko Jędrzej**,  
sekretarz.

**Franciszek Tenerowicz**,  
przewodn.

W **LUBLINIE** odbyło się 5 bm. zgromadzenie delegatów gminnych Związków Chłopskich dla wyboru Zarządu Okręgowego Związku Chłopskiego. Przewodniczący obrad poseł **Cieplak** stwierdził, że przybyli przedstawiciele z siedmiu powiatów w liczbie około 200, tudzież przeszło 100 nie-delegatów, a wśród nich sporo zwolenników ks. Okonia. O sytuacji w Sejmie mówił poseł **Bryl**, o reformie rolnej p. **Pluta**, o organizacji red. **Stapiński**, o sprawach podatkowych i budżetowych poseł **Socha**. W dyskusji przemawiali delegaci **Wiciński** z **Ćmiłowa**, **Kuśmierczyk** z **Wilczowoli** domagał się od posłów więcej stanowczości w działaniach sejmowych, **Wojtowicz** z **Krażnicy** postawił wniosek, aby posłowie składali przysięgę w kościele na wierność ludowi. Doskonale wyjaśnił niewłaściwość tego żądania **ob. Opolski**, sekretarz Związku Chłopskiego w **Rzeszowskim**. Świetnie przemówił delegat **Niedziałek** z **Lubelskiego** o potrzebie oświaty i organizacji. Następnie wybrano Zarząd Okręgowy z 15 osób, według propozycji komisji. Pięciodzinne, poważne, rzeczowe obrady zamknął piękną przemową przewodniczący poseł **Cieplak**.

Praca organizacyjna w **Lubelskim** rozwija się pomyślnie.

**Widz.**

**PILCHÓW**, pow. Tarnobrzeg. Dnia 29 czerwca odbyło się w domostwie **Tomasza Górskiego** zgromadzenie, na które przybyli obywatele z całej wsi. Zagał i przewodniczył **Andrzej Dulapa**, a sekretarzawał **Stanisław Hujda** z **Pilchowa**. Referował sprawy polityczne, gospodarcze i przemysłowe prezes powiatowego Związku Chłopskiego **Jan Sikora**, ze **Żołyni**. Obywatele byli bardzo zadowoleni i złożyli mu podziękowanie za przybycie i wyjaśnienie spraw. Założyliśmy Związek Chłopski i przewodniczącym tego związku wybrano jednogłośnie **Jakóba Szwałkę**, zastępcą **Franciszka Machaja**, sekretarzem **Stanisława Hujdę**, skarbnikiem i delegatem do pow. Związku **Anlrzeja Dulapę**. — Również wybrano komitet ochrony drobnego przemysłu. Uchwalono protest przeciw pluralności głosowania do gmin, protest przeciw konkordatowi, zebrani żądają jednogłośnie połączenie się klubów i wszystkich stronnictw prawdziwie chłopskich w jeden obóz z jednym prezesem przez Kongres chłopski całej Polski wybranym.

**Stanisław Hujda.**

**POWIAT CHRZANÓW**. Powiatowy Związek Chłopski w **Chrzanowie** przez prezesa **Domagałskiego** przedstawił posłom Związku Chłopskiego obraz klęski i rozmiar szkód, żądając od rządu udzielenia natychmiastowej pomocy na żywienie, kredytu na zasiewy, ziemniaki, odpisanie podatków, oraz wstrzymanie weksli płatnych za zboże wiosenne. Dzielni wójcia, jak **Jan Palka**, **Gorzów**, **Kaniaburka**, **Gromiec**, **Puskarczyk**, **Bobrek**, **Mętków**, **Paliwoda**, **Jankowice**, **Kuchta**, **Rozkochów** Si-

kora i Okleśna na każde zawołanie jadą i akcja ratowniczą kierowali, należy się im uznanie.

Mamy nadzieję, że klub poselski zajmie się gorąco naszym powiatem i dotkniętym wystara się o pomoc. Gmina Gorzów ma kierownika szkoły Staicha już po uszy, a i inne gminy, gdzie bezrobotnych opisał, aby im wstrzymano zasiłki. Teraz ani zasiłków, ani chleba nie mają. Kontrola z Warszawy znalazła 5 groszy więcej, a koszt tej kontroli kosztowały diety 800 złotych. Czy nie lepiej było te pieniądze dać bezrobotnym? Spodziewamy się, że rząd usłucha „Przyjaciela Ludu”, który od roku woła: Wisłę regulować, dać pracę robotnikom.

**MALINÓWKA**, pow. Brzozów. Dnia 21 czerwca odbyło się u nas zebranie Związku Chłopskiego zwołane przez ob. Rajchla Jana, naczelnika gminy, które było bardzo liczne. Obecni byli działacze Związku Chłopskiego z Haczowa ob. Matusz Józef, były poseł, Matusz Paweł i wielu innych. Zagalił zgromadzenie b. poseł Matusz, który pięknie skreślił przyczyny nędzy chłopskiej i konieczność organizacji klasowej i poruszył bardzo wiele ważnych spraw. Wystosował również wezwanie, by obecni wpisywali się do Związku Chłopskiego u sekretarza. Omawiano również i inne ważne dla rzesz ludowych sprawy jak zaprzeczenie przechodu i przegonu bydła przez las biskupi Malinówka-Brzozów. Drogę tą od niepamiętnych lat używali bez przeszkody obywatele nie tylko mieszkańcy gminy tutejszej ale i gmin innych, idąc na targi do Brzozowa. Omawiano widoki dalsze tego sporu i napiętnowano szykany z tego powstałe. Ludność garnie się obecnie bardzo chętnie w Związki Chłopskie, widząc jedynie w klasowym stronnictwie swój ratunek i dawne czasy, w których chłop był nieorganizowany, należą do przeszłości, bo przyszło nareszcie uświadomienie.

Czubski, sekretarz.

## Sprawy powiatowe i gminne.

**HACZÓW**, pow. Brzozów. Gmina nasza liczy trzy tysiące mieszkańców, a gospodarze posiadają około cztery tysiące morgów wraz z łąkami, lasem i nieużytkami. Haczów przed wojną żywił ckoliczne gminy, wywożąc na targi zboże, jak i wszystkie jarzyny do Brzozowa i Rymanowa, Krosna i Korczyny. Ale, gdy wybuchła wojna, trzeba było dać kontyngent, wynoszący około siedem wagonów. „Komisarze” żydowscy darli ze sąsiedków i handel dobrze szedł, a gospodarze marnieli. Ody po rozpadnięciu się Austrii wybrano radę gminną, wójtem został wybrany Paweł Matusz — i zajął się obroną ludzi, za jego propozycją gmina Haczów opodatkowała się po 1 koronie z morga na polskie wojsko w czasie wojny z bolszewikami i zebrano zboża dwieście metrów i odesłano wprost do Komendy. Aż w roku 1922, gdy nastąpiły wybory do Sejmu, była tu mała cząstka analfabetów politycznych przeciw Stapińskiemu. Paweł Matusz nie poszedł z nimi jako stary ludo-



Często naśladowana,  
niedościgniona nigdy!

wiec, więc zaczęli prowadzić z nim walkę najbardziej Stanisław Szuber, jako podwójci.

Matuszowi uprzykrzyło się to i w r. 1924 w styczniu wniósł prośbę do starostwa o zwolnienie, no i ta sama rada wybrała wójtem Stanisława Szubera. Jakaż zmiana nastąpiła! Nowy wójt nie broni ludu, ale przeciwnie, żeby mógł, toby jak największe nałożył podatki, czy to gruntowe, czy domowo-klasowe, a to z tej przyczyny, by miał większy procent. I od rady gminnej żądał większej pensji, ale rada gminna mu odmówiła; a jak sobie postąpił z asekuracją od ognia? każdego gospodarza sam asekurował tak, że właściciele domów nic nie wiedzieli! Skutkiem tego z Dyrekcji Ubezpieczeń wzywają płacić wysokie sumy, czy to mały dom, czy większy. Mylnie podawał, bo gdzie domy są kryte dachówką lub gontami, tenże wójcina podawał, że są pod słomą. Musiał ustawy nie rozumieć, bo w ustawie są klasy od 8 do 15 i od 15 do 35 morgów. Pomieszał jak groch z kapustą, bo chodziło mu o to, żeby więcej procentu złapać.

A wszak powinien był przypadkowy wójt Szuber wezwać taksatora ubezpieczeniowego Józefa Maternę i wraz z właścicielem domu wspólnie opisać i otaksować.

A jak sobie postąpił z podatkiem domowo-klasowym? Zaczął gwałtownie wybierać, aż zwołana rada gminna zdecydowała mu wstrzymanie do 15 września!

Wójt na petycje przeciw pluralności nie przybił pieczęci, ale „robotnikom” jak Jan Jaślar i jego krewni dał, by brali pensje bezrobotnych. Jest

wielka różnica w tem, jak prowadził gminę Paweł Matusz, były wójt. Z ludem trzymał i ludzie go też szanowali.

Szuber Staś, wójt i podwójci Józef Stępek, zwany karbowniczkim, tak urzędują, że za lada co, tylko karzą ludzi; to ich uciecha. — Za przejścia w polu zawezwali do urzędu gminnego ludzi, którzy się tłumaczyli tem, że pierwszy raz tam szli **Nie pomogło, ukarali po 3 złote!** Ze złości na Stapińskiego, że jeszcze więcej nie wzięli za darmo za tereny naftowe, wygadywali na niego piastowcy z Szubrem na czele, ale kiedy odbył się wiec w Haczowie, wykazało się, że to, co Piast pisał, było kłamstwem na Stapińskiego, bo Stapiński dał ludziom za darmo pięćdziesiąt tysięcy koron, a sam z tego nic nie skorzystał. Pisali w tygodnikach, że rodzinna wieś odstąpiła Stapińskiego, a **właśnie wykazało się, że Haczów stoi murem przy Stapińskim.**

Postępowania w gminie naszej wójta Szubera nie zniesiemy. Dość, że on tak sobie kości pootłukał w r. 1924 z alkoholu, że trzy tygodnie leżał. Ma nasza gmina wstyd, ale to nie długo się skończy.

#### Naoczny świadek.

**ZACHELMNA** pow. Wadowice. Ludność tutejszej wioski jak i wiosek okolicznych jest bardzo ubogą, cierpiąc z powodu zeszłorocznego nieurodzaju na dotkliwy brak żywności i potrzeb codziennych. Przednowek zaczął się jeszcze jesienią zeszłego roku, gdyż żyta wcale nie było a ziemniaki się nie udały. Ludność pozbywa się za bezcen inwentarza żywego, ażeby zakupić choć trochę ziarna i żywności i najniezbędniejszych potrzeb codziennych. Biorą żywność na kredyt do jesieni, który potem trzeba płacić z wysokimi procentami. Ludność wycina i wywozi drzewo ze swoich lasów ażeby zakupić choć trochę ziarna i zapłacić podatki, które mnożą się bez miary jak gruntowy, majątkowy i asekuracja przymusowa

od ognia. Tutaj znowu policja państwowa jadących z drzewem zatrzymuje i spisawszy nazwisko i imię podaje starostwu, **które nakłada kary od 3 do 10 zł, na jadącego z drzewem.**

Wprawdzie ustawa zabrania niszczenia lasów — ale co mają zrobić tutejsi gospodarze? Czy mają umierać z głodu, czy też pozbyć się swej ojczyzny i wędrować z całymi rodzinami w świat, ażeby zdobyć kawałek chleba? Zmuszeni są sprzedać co się tylko ma, ażeby się żywić choć do nadejścia żniw, które też w tym roku nie najlepiej się zapowiadają. Podatek majątkowy wymierzony przez widzimisę inspektorów skarbowych wbrew ustawie o podatku majątkowym. Za różne drobne przekroczenia karze się gospodarzy i to dotkliwie. Ponieważ policja nie umie pilnować złodziei, przeto śledzi tylko chłopów, którzy nie mają tabliczek u wozów albo psa się zdybie spuszczonego albo wymija na lewo i tak bez końca.

Ludwik S. czytelnik.

**WOLA KOMBORSKA**, pow. Krosno. Rozmawiałem raz z jednym panem, który wyraził, że dawniej bito chłopów po pysku a dziś biją go po kieszeni. My chłopcy małorolni widzimy to dobrze teraz. — Przeszedłem wojnę przeciw bolszewikom. Obiecali nam małorolnym ziemię. Tymczasem mimo wszelkich próśb i starań, jak miałem 2 morgi pola tak mam, a obiecanka zamieniła się na figę. Moich parę zagonów przy lesie stale jest niszczonech przez zwierzynę. Broni się człowiek przed tem jak może, to skutek jest taki, że policja chodzi po domach, zapisuje i karami niszczy. Policja staje się policją nie państwową ale pańską. Czy można inaczej ją nazwać, skoro gdy chłopska krowa wlezie do lasu, gdzie żadnej szkody nie jest w stanie wyrządzić, policja każe płacić karę, gdy zaś na chłopskiem zwierzyna lasowa robi szkody, to głucha jest na chłopskie zażalenia i niema chęci ni siły ukarać i obszar.

Krzysiek Jan, związkowiec.

# WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

## POLSKA

**Rodzina Grabskich prowadzi naszą Rzeczpospolitą do katastrofy.** Administracja państwowa popada we wszystkich dziedzinach w coraz większy nieład i samowolę urzędniczą, nie wyłączając sądownictwa. Gospodarstwo społeczne wali się w gruzy. Świeżo uchwalony monopol zapalczany jest typowym dowodem wyprzedzaży i to za bezcen źródeł dochodów skarbowych, sposobem bankruta, aby przedłużyć żywot rządu Grabskiego jeszcze o parę tygodni, nie bacząc, co potem nastanie. A wreszcie, w myśl szlacheckiego przysłowia: „**jak bieda to do żyda**“, skoro już przemierowi Grabskiemu brakło konceptu, co dalej począć, to brat jego Stanisław Grabski, minister wyznań i oświaty, autor nieszczonego konkordatu, wezwał przewodców żydowskich aż z Londynu (Wolfa) i z Palestyny (Nuchyma Sokołowa), aby oni ratowali Państwo. Czyli najpierw p. Grabski **nałożył Polsce kajdany rzymskie, a teraz dodał**

**kajdany żydowskie.** Jak się nam będzie powodzić w tych podwójnych kajdanach, to już każdy może sobie dośpiewać. **Spółka księzo-żydowsko-szlachecka** pod dowództwem Grabskiego -- ks. Sopucha-Sokołowa doprowadzi nas do straszliwego końca. Minister spraw zagr. Skrzyński pojechał do New Yorku, Washingtonu i Chicago, **szukać wielkiej pożyczki.** Amerykanie mu nie pożyczą, bo oni nie cierpią żydów i rzymian. Jeżeli dadzą pożyczkę żydowscy bankierzy nowoyorscy, to z pewnością na lichwiarski zabójczy procent, a i to rozkradną żarłocznymi GUZohaniściami na spółkę z monopolistami wyprodukowanymi przez ministra skarbu Grabskiego.

Oto jest nasz rząd i nasze położenie i to w czasie, gdy czarne chmury od zachodu i wschodu coraz groźniej gromadzą się nad Ojczyzną naszą. Prez. Wojciechowski tego nie widzi, skoro w tak groźnym czasie zatrudnia się takimi błahostkami jak jazda na odsłonięcie schroniska w Tatrach.



Na ulicach stolicy Grecji wojsko pilnuje porządku ale rewolucja odbyła się spokojnie bez krwi rozlewu.

Czy Naczelnik Józef Piłsudski da radę następnie to wszystko naprawić, to jest wielkie i bardzo niepokojące pytanie. O ratunku przez Sejm szkoda mówić, bo jest on sam śmiertelnie chory.

#### CZECHOSŁOWACJA.

Z podziwem obserwujemy, jak lud czeski, wolny od szlachecczyzny, wytrwale a umiejętnie rozbudowuje swoje państwo, według przykazań swego największego nauczyciela Jana Husa, spalonego na stosie przez inkwizycję rzymską. Nauce Jana Husa zawdzięczają to Czesi, że nie zginęli w morzu germańskim. Zato też cały naród czeski z nadzwyczajną uroczystością obchodzi 400-letnią rocznicę męczeństwa Husa. W uroczystościach przewodniczył prezydent Masaryk, wielki uczony i filozof, który przez całe życie za przykładem Husa głosił narodowi czeskiemu „swobodomyślność”, a zwalczanie ciemnoty szerzonej przez kler rzymski. Na uroczystość Husa do Pragi zgromadziło się pół miliona Czechów z całego państwa. Wspaniałą, entuzjastyczną mowę na cześć Husa wypowiedział sam sędziwy prezydent Masaryk.

To uwielbianie heretyka Husa skazanego przez papieża na śmierć i spalonego na stosie, dotknęło bardzo boleśnie teraz panującego papieża i jego ministrów watykańskich. Na znak oburzenia **każal papież swemu nuncjuszowi wyjechać z Pragi.** Naród czeski uznał ten krok papieża za obelżliwe wyzwanie, a na żądanie narodu rząd czeski natychmiast odwołał swego posła z Watykanu i zerwał wszelkie stosunki z papieżem. Lud czeski, chłopci i robotnicy porzucają całymi masami wyznanie rzymskie, a przechodzą do Kościoła Narodowego Czeskiego, którego patronem jest właśnie Jan Hus. Z chłopami idzie solidarnie przewa-

żna część księży czeskich. Papież grozi im klątwą, a na to naród czeski odpowiada przemianą kościołów rzymskich na narodowe i zupełnym rozdzieleniem kościoła od państwa.

Ta energia i żywotność narodu czeskiego wskazuje, iż państwo czeskie rozwinie się w potęgę. Jakże w tyle pozostajemy my Polacy.

#### ANGLJA A ROSJA.

Przez kilkanaście dni donosiły gazety, że rząd angielski przygotowuje zupełne zerwanie stosunków z Rosją, z powodu rozszerzania się agitacji bolszewickiej w Chinach, Indiach angielskich, Egipcie, Maroku i t. d. W całej Azji i Afryce czuje się Anglja zagrożoną przez podburzanie bolszewickie tamtejszych ludów do wyzwolenia się z pod panowania angielskiego. Przepowiadano nawet bliski wybuch wojny angielsko-rosyjskiej. Tymczasem sprytny rząd moskiewski wysłał do Londynu delegata Rakowskiego z wielkimi zamówieniami na różne wyroby angielskie, na łączną sumę 15 milionów funtów szterlingów (350 milionów złotych). I zaraz osłabły pogłoski wojenne. Bo i Anglii dokuczają coraz większe bezrobocie, więc tak znaczny zarobek pogłaskał i uspokoił gniew praktycznych Anglików.

## Krzywdy i nadużycia.

Z LIMANOWSKIEGO. Działaczy Związku Chł. w Limanowszczyźnie szykanuje się na każdym kroku. Policja państwowa badała w całym powiecie, jakie są Związki chłopskie, jaki Zarząd i ilu członków się składa i t. p. Starosta Olszewski niewygodnych wójtów stara się usunąć, jak zawiesił w urzędowaniu wójta z Wysokiego p. Kwiatkow-

skiego, bez żadnej przyczyny. Starostwo zarządziło nowe wybory i znów wójtem wybrano Kwiatkowskiego, ale p. starosta Olszewski nie zatwierdził go na wójta, tylko jest mianowany wójt Kubański. Taksamo w Młynem była rozwiązana Rada gminna i zarządziło starostwo nowe wybory i wybrano ludzi postępowych, ale mianowany wójt Leśniak wniósł rekurs do województwa. Województwo odrzuciło jako bezpodstawny. Więc poszło z gminy pismo do Starostwa, a w szczególności na byłego wójta Jana Iwana i innych, że „należą do Kościoła Narodowego, więc nie mogą być radnymi”.

Chciałbym i to nadmienić, że p. starosta Olszewski wydawał paszporty ulgowe bogaczom, a to Frankłowi Feliksowi, który jest taki biedak, że ogołocił lasy w okolicy Limanowej, Samuelowej z Sowlin, której mąż ma taką restaurację, jakiej niema w Limanowej, Nachmanowi Feuersternowi z Mszany Dolnej i żonie Abrahama Steinhoffa, wzbogaconego handlarza skór w Limanowej, które zostały wydane wbrew opinii policji państwowej. Narazie tyle, później więcej. **Związkowiec.**

**BIECZ**, pow. Gorlice. Słyszeliśmy w dniu 5 lipca kazanie naszego proboszcza i dziekana o miłości Boga i bliźniego. Parafianie dobrze na własne oczy przekonują się, że są to tylko piękne słowa tego kapłana a jego uczynki temu bezwzględnie przeczą. Miłość bliźniego wygląda u niego tak, iż gdy go pewna wdowa prosiła, by jej zapisaną przez zmarłego męża krowę na kościół i msze św. jeszcze pozostawił, bo brak w domu mleka, to ten miłościwy pasterz nie oglądając się na jej prośby, krowę zabrał zaraz po śmierci Władysława Szarego. Ks. Solecki zabrał tą krowę i tak nieprawnie, gdyż rozporządzenie ostatnie zmarłego brzmiało tak, że po jego śmierci krowę ma się sprzedać, a pieniądze ma się wpłacić do kasy parafjalnej. Komitet parafjalny w Bieczu zajął się tą sprawą i ciekawi jesteśmy, co z tego nadużycia księzego wyniknie. Ale po uchwaleniu Konkordatu, który znosi komitety parafjalne, będzie bardzo trudno nauczyć księdza-szanowania prawa i spełniania przykazań miłości bliźniego. — Przez plebańskie pole prowadzi droga, której używał ob. Koziół Stanisław dla przepędzania bydła i dojazdu do swego gruntu. — Ks. Solecki drogę zagroził i rozkopał, przejazdu zabronił, grożąc sądem. W ten sposób ob. Koziół musi zamiast 200 metrów objeżdżać do swego gruntu całe 4 kilometry! Jaki zaś jest to chrześcijanin to widać z tego, że wydzierżawił grunta plebańskie nie chłopom ale żydom. Również żydom się tylko kłania, chłopów ten pan nie widzi, choćby nie wiem jak czolobitnie się mu uklonił. Większość parafji ma już dość ks. Adnrzeja Soleckiego i zgodnym głosem domaga się, by go usunięto.

**KROŚCIENKO WYŻNE** pow. Krosno. Komitet parafjalny Krościenka Wyżnego rzekomo po stwierdzeniu, że wikarówkę pożera grzyb postanowił wybudować nową. Parafianie po otrzymaniu tych wiadomości twierdzili ogólnie, że w obecnych tak ciężkich czasach — gdzie chłop głodny, nagi i bosy, plan taki należałoby zaniechać i odłożyć do czasów lepszych — tembardziej, że

ludność w tym roku dotknięta klęską elementarną (nieurodzajem) nie jest w stanie uścić konieczną na ten cel składkę. Komitet parafjalny mając wytrawnego dyplomata w osobie ks. proboszcza na czele spieszy się z budową, by jeszcze skorzystać z pomocy obecnej Rady gminnej i oddaje teje sprawę do załatwienia. Rada gminna przez oddanie jej tak zaszczytnego zadania poczuła się na siedle wysokiego rumaka i na bardzo poważnem posiedzeniu „jednogłośnie” uchwałą stwierdza, że dom drewniany dla ks. wikariego jest do tego stopnia zjedzony przez grzyb, że wszelka poprawa niemożliwa, albowiem „przy najmniejszym poruszeniu wszystko się rozsypie”. Zatem starą drewnianą wikarówkę rozebrać, za pieniądze, które jeszcze ubiegłego roku zebrano zakupić cegły, dach, powały okna i drzwi będą te same a do tego ściągnąć z obywateli daninę w wysokości 62% podatku państwowego i dzieło dokonane a pochwała od ks. proboszcza zapewniona! Zaproszono Radę gm. z Iskrzyni jako należącą do parafji Krościenka Wyżnego i wspólnie przy starej wikarówce ostatecznie postanowiono plany zrealizować. Zaczęto rozbierać (naturalnie w drodze szarwarku) jak zwykle z góry a więc najpierw dach — poczem odjęto deski, którymi były obite ściany z zewnątrz (szalówka) i wyszło szydło z worka: **drzewo zdrowe!** Dom mógł jeszcze stać sto lat, albowiem drzewo cisowe, ze starego kościoła — a kościół stał 600 lat! Ludzie się zeszli, poczęto krzyczyć „czy oni głowy potracili?” „niech teraz postawią z powrotem ci co rozebrali” itp.

W obliczu takiej sytuacji zebrało się kilku świątějších gospodarzy między innymi członkowie zarządu Zw. Chłop. którzy chcąc położyć kres szemraniom i sprawę wyjaśnić udali się do naczelnika gminy w celu zaciągnięcia informacji w tej sprawie. Po wyjaśnieniu stanu rzeczy zwrócono się do naczelnika gminy z propozycją by zwołał gromadę, przedstawił sprawę w istotnem świetle, zapytał ogółu co dalej czynić, zakończył sprawę w drodze porozumienia się z ogółem. W odpowiedzi naczelnik gminy zaświadczył, że zabrania nie zwoła i stwierdził, że co Rada gminna uchwali ogół nie śmie krytykować lecz każdą uchwałę uważać za świętą.

Rada gminna, by ratować jej poderwaną opinię poszukała sposobu skierowania umysłów obywateli w inną stronę mianowicie urządziła atak na gminny Związek Chłopski i oto na prędcę na poufnem posiedzeniu sfabrykowali z przewodniczącego i zastępcy Zw. Chłop. zbrodniarzy i zaskarżyli do Sądu o **bunt i próby gwałtu publicznego**. Myśleli ci panowie, że w Polsce dla członków Zw. Chłop. istnieją inne ustawy. Zwracam wam uwagę panowie radni, że komunizm to jest rzecz niesłychana, że podczas gdy wy uwijaliście się za fotelami w Radzie gminnej, my stawiali pierś w obronie naszych granic i uratowaliśmy Europę od zalewu komunistycznego, że my powąchali knutę bolszewicką i męczyci się w ich więzieniach. Że my zdobywszy Ojczyznę jesteśmy w niej gospodarzami, mamy głos i od nas to zależy czy wy tam będziecie zasiadać czy nie. Obroniłiśmy Ojczyznę przed wrogiem zewnętrznym, obronimy się również

przed wrogiem wewnętrznym tj. ciemnotą. My chcemy szkoły, chcemy dom ludowy, my chcemy oświaty — z ciemnotą precz!

Wy panowie radni powiadacie że musicie swego dokonać, bo by się z was ludzie śmiali — a my wam powiadamy, że już ten jest mądrym, który się przyzna że jest głupi.

#### Związkowcy.

**SANOK.** W niedzielę 5 lipca dwie dziewczyny sprzedawały jagody niedaleko kościoła. Wyleciał z kościoła ks. wikary Janusz i poturbował dziewczęta, wywołując oburzenie ludności. Biedne dziewczęta zapłakały, gdyż za sprzedane jagody chciały kupić dla zgłodniałej rodziny chociaż kukurydzianki, gdyż na wsi jest nie do opisania nędza i głód. Ale syty księżulek wiary nie da. Po południu w niedzielę ten sam księżulek z Kulczyckim, obecnym dzierzawcą gruntów plebańskich, urządzili festyn w ogrodzie folwarku księżego na Posadzie Olchowskiej. **Ks. Janusz wszystkich chłopów gnał na ten festyn i bez grzechu, choć to też był interes w niedzielę.**

## Z AMERYKI.

**ADRES POLSKIEGO GENERALNEGO KONSULATU W STANACH ZJEDN. JEST TAKI: Consulate General of Poland, 953 Third Ave. New York N. Y. — U. S. A.**

**ADRES KONSULATU POLSKIEGO W DETROIT: Consulate of Poland 80 Garfield ave, Detroit, Mich.**

**ADRES BIURA** do poszukiwania krewnych i znajomych w U. S. A., Foreign Language Information Service Polish Bureau 119 West 41 Street, New York, N. Y. Pisać można po polsku. Jest to bezinteresownie.

—o—

**DETROIT, Mich.** W dniach 13 i 14 czerwca b. r. odbyła się w Detroit konferencja przedstawicieli polskich organizacji postępowych w Stanach Zjednoczonych, w której wzięło udział 60 delegatów, reprezentujących organizacje i prasę lewicową polsko-amerykańską. Na konferencji tej utworzono nową organizację pod nazwą „Zjednoczone Komitety Pilsudskiego” z siedzibą w New Yorku. Prezesem organizacji został wybitny działacz społeczny i publicysta prof. T. Siemiradzki, sekretarzem generalnym W. Bojan-Błażejewicz, redaktor „Nowego Świata”, skarbnikiem wydawca kilku pism polsko-amerykańskich M. F. Węgrzynek, znany z wielkich zdolności organizacyjnych. Program nowej organizacji jest następujący:

a) Zbierać fundusze na walkę z reakcją i odsyłać je na ręce Marszałka Pilsudskiego do jego rozporządzenia.

b) Popierać na wychodźstwie wszelkie poczynania postępowe bez różnicy z jakiego stronnictwa wychodzi inicjatywa.

c) Popierać polską prasę postępową przez prenumerowanie, ogłaszanie i rozpowszechnianie jej wśród ludu.

d) Urządzać, względnie brać udział w obcho-

dach: Roczniczy 6-go sierpnia, Zgonu Prezydenta Narutowicza, Konstytucji 3-go Maja, łącznie z rocznicą bitwy pod Raclawicami.

e) Zakładać wszędzie komitety imienia Pilsudskiego i pozyskiwać członków do istniejących komitetów.

f) Zakładać i popierać szkoły polskie dla dzieci oraz uniwersytety ludowe i koła samokształcenia.

g) Urządzać wspólne zjazdy dorocznne.

h) Uniknąć wzajemnego zwalczania się, względnie krytykowania stronnictw ludowych i robotniczych. Zachodzące spory załatwiać w drodze korespondencji między wydawcami, albo redaktorami odnośnych wydawnictw.

j) Brać czynny udział w życiu wielkich zrzeszeń postępowych na wychodźstwie, a mianowicie Związku N. P., który zaczyna już wchodzić na drogę postępu.

k) Oświecać słowem i piśmem lud w tym kierunku, że poszczególne stronnictwa są tylko częściami 2-ch wielkich obozów — postępowego i reakcyjnego i że obowiązkiem obywatela jest przede wszystkim służyć sprawie ogólnego postępu, a nie swego poszczególnego stronnictwa, co nie wyklucza należenia każdego do takiego stronnictwa postępowego, jakle mu więcej przypada do przekonania.

Członkami Komitetu Pilsudskiego mogą być wszyscy, godzący się na program, reprezentowany przez Marszałka Pilsudskiego i ofiarujący podatek na wspomniany fundusz. „Wychodźca.”

**WAŻNE WYJAŚNIENIA** dla reemigrantów z Ameryki, przebywających w Polsce mniej niż 6 miesięcy. Konsulat amerykański wszystkim wychodźcom, należącym do powyższej kategorii a nieposiadającym tak zwanego permit'u to reenter wydaje ważne na każdy dzień karty wstępu na rękę natychmiast po zjawieniu się ich w konsulacie. Niezależnie od tego wychodźcy tacy mogą zjawiać się do konsulatu amerykańskiego bez żadnej karty wstępu, posiadając jedynie wszystkie wymagane przez konsulat dokumenty, i jednocześnie z kartą wstępu mogą otrzymać wizę amerykańską.

Z drugiej strony Urząd Emigracyjny nie żąda już obecnie od tych wychodźców wyrobienia nowego paszportu zagranicznego wzamian paszportu przez nich posiadanego, a wydanego przez konsulat polski w Ameryce. Jedynie w wypadku, jeżeli paszport, za którym wychodźca przyjechał, ważny jest tylko na przyjazd do Polski, Urząd Emigracyjny wydaje polecenie do Komisarza Rządu w Warszawie, ewentualnie do Starosty, wydania na starym paszporcie wizy na wyjazd z Polski.

**WAŻNE DLA ŻON**, wyjeżdżających do mężów do Ameryki. Zwracamy uwagę żon, wyjeżdżających do mężów swych, przebywających w Stanach Zjednoczonych, że konsulat amerykański, przy udzielaniu wizy amerykańskiej, żąda obecnie bezwarunkowo przedstawiania oficjalnego aktu ślubu, potwierdzonego przez miejscowego starostę.

## Z Francji.

**USINES DE DIVES.** Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się o odznaczeniu przez prezydenta Polski najwyższym odznaczeniem kardynała rzymskiego Gaspariego. Czy on brał udział we wojnie po stronie Polski, czy walczył o niepodległość Polski czy również walczyli jacyś rzymscy panowie Duca, Pizzardo i Wanutelli? Nie! Im sprawa Polski była obojętną a orderzy otrzymali jedynie za związanie Polski z Rzymem konkordatem. Smutnem jest dla nas polskich żołnierzy, że rzymian się urzędowo dekoruje odznaczeniami! Hola Panowie! Weźcie się do kupy i rządźcie inaczej, bo nasze krwawe łązy jakie wylewamy gnani z Polski skutkami wazszej gospodarki wnet zamienia się w czyny i cierpliwość nasza smutno się dla was skończy!

Tomasz Tylutki.

## Z Niemiec.

**PRISSELWITZ.** Opiszę wam, czytelnicy „Przyjaciela Ludu” położenie obecne Polaków w Niemczech i będzie to was ciekawić, zwłaszcza tych, którzy tu do Niemiec przed wojną za pracą przyjeżdżali. Bo niejeden z was przez wyjazd przed wojną do Niemiec zdołał polepszyć sobie swoje gospodarstwo w kraju. Byłem zmuszony z powodu niedostatku w domu emigrować w r. 1921 do Niemiec, zostawiając chorego ojca na opiece młodszego brata w Grėbowie, pow. Tarnobrzeg. Otóż co się tyczy traktowania Polaków przez Niemców, to jak widzę z opisów, co się dzieje we Francji, że jest ono dużo lepsze i nie ubliżają nam nigdy w naszej godności jako ludzi i Polaków. Jako robotnik polny mam płacę taryfową i zarabiam na godzinę 17 fenigów rentowych, a dziewczęta 13 fenigów. Praca długa, jak zwykle na roli, bo nieraz od 7-jej rano do 7-jej wieczór, ale nawet i dziewczyna przy burakach zarobi około 30 marek rentowych tygodniowo, co czyni zł. 36. Do tego otrzymuje się całe utrzymanie i opał tak, że w tych stosunkach niejeden grosz da się zaoszczędzić. — Nie jest więc najgorzej, a w każdym razie lepiej jak we Francji, bo o Polsce nie ma co mówić. — Gdyby który czytelnik Przyjaciela Ludu pragnął jeszcze jakich innych objaśnień, to proszę napisać do mnie, a chętnie uczynię zadość i odpowiem na zapytanie.

Kozioł Franciszek.

## OKRUSZYNY.

Z NUMEREM NINIEJSZYM wstrzymaliśmy Przyjaciela Ludu części tych Czytelników, którzy odnowienia prenumeraty nie nadastali. Prosimy resztę zaległych Czytelników o jaknajszybsze nadesłanie odnowienia, gdyż w przyszłym tygodniu wstrzymamy dalszym. Administracja.

SŁOTA trwająca już przeszło miesiąc rozciąga się na cały obszar Polski. Wprawdzie gwałtowne

opady i wylewy rzek minęły, ale codziennie padające deszcze przeszkadzają zbiorom. Żyta dojrzale a powalone zaczynają porastać, jęczmiona wskutek nadmiaru wilgoci bieleją przedwcześnie, ziemniaki poczynają gnić. Najgorzej z paszą. Przeważna część skoszonych traw i koniczyn niszczeje w polu. Każdy dzień dalszej sloty staje się wobec tego dla rolników katastrofalnym.

**CALWIN COOLIDGE, PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH** Ameryki, a więc kraju najbogatszego ze wszystkich, nie tylko głosi hasła oszczędności, ale i stosuje je w praktyce. Oto odbywając urzędową podróż z Waszyngtonu do Chicago zrezygnował z specjalnego wagonu i kupił sobie zwyczajny bilet dla siebie i swej żony ijechał jak zwykły śmiertelnik. Zaoszczędził tem państwu dwa tysiące dolarów. Powiada on, że tą drogą przy możliwie wszystkich podróżach zaoszczędzi skarbowi państwowemu kilka setek tysięcy dolarów. U nas zaś (nie mówiąc już o prezydencie) pierwszy lepszy urzędnik kolejowy rozbija się w specjalnych salonkach.

**STANISŁAW WOJCIECHOWSKI** prezydent Polski znajduje się w nieustającej podróży. Osobny pociąg wozi go po wszystkich miastach i miasteczkach polskich. Najdrobniejsza uroczyść zaszczyconą jest jego obecnością. Jeśli policzymy kosztą tych jazd specjalnymi pociągami, kosztą przyjęć, parad i bankietów to pewnie dojdziemy w roku do milionowych sum. A pan prezydent Wojciechowski wzywa obywateli do oszczędności choćby najdrobniejszych.

**SKARBIEC PAPIESKI** ukryty w katedrze watykańskiej św. Piotra w Rzymie, okradli złodzieje do spółki z kościelnym i strażnikiem. Gazety księżde narobiły z tego powodu wielkiej wrzawy w całym świecie. Będzie nowy powód do wzywiania owieczek, aby więcej składały ofiar na wsparcie okradzionego papieża.

**W SPRAWIE SĄDÓW POKOJU.** Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości Sady Pokoju w b. Kongresówce zostały skupione w miastach powiatowych. W ten sposób w mieście powiatowem jest 2, 3, a nawet 4 Sady Pokoju, które poprzednio były rozlokowane w różnych punktach powiatu. To skupienie Sądów Pokoju powoduje duże niedogodności dla ludności włościańskiej, dla której dostęp do sądów, a co zatem idzie i wymiar sprawiedliwości obecnie jest bardzo utrudniony.

Minister Sprawiedliwości widocznie dąży do skasowania sądów pokoju. Ponieważ Konstytucja w art. 76 nie przewiduje kasowania Sądów Pokoju, przeto stojąc w obronie Konstytucji i interesu najszerzych warstw społeczeństwa, poseł Jan Szafranek wraz z innymi wnieśli wniosek do Sejmu treści następującej: Sejm wzywa Rząd, aby jaknajrychlej w byłej Kongresówce przywrócił na dawne miejsca dawne Sady gminne czyli Pokoju z udziałem czynnika obywatelskiego t. j. ławników.

**ZASTRZELENIE DWÓCH GROŹNYCH BANDYTÓW.** Dwa miesiące trwająca obława policji za szajką bandytów, grasujących w powiecie jarosławskim, dała wreszcie pożądaný rezultat. Onegdaj herszt bandy Mitkowski i jego zastępca Mu-

cha zostali zabici, trzeciemu współnikowi nałożono kajdany. Szajka ta, na której czele stał Karol Mitkowski, dokonała szeregu napadów z bronią w ręku. Na trop bandytów wpadła policja dopiero 17 kwietnia. W dniu tym Mitkowski wraz z Józefem Muchą i Michałem Maczugą napadł na dom posterunkowego Stanisława Sentkowskiego z komendy policji w Jarosławiu, zamieszkałego w Kruhelu Pawłosiowskim. Z Setkowskim miał Mitkowski stare porachunki i zamordował go. Do ujęcia szajki przyczyniła się pewna kobieta z Nowej Wsi koło Dukli, u której bandyci onegdaj w nocy schronili się. W chwili, gdy trzech bandyci wraz ze swymi dwiema przyjaciółkami ułożyli się do snu, zawiadomiła posterunek policji w Dukli, ten zaś komendant powiatowego nadkomisarza Skarbka w Krośnie. Autami wyruszył silny oddział policji, który otoczył dom. Bandyci postanowili bronić się do ostatniej kropli krwi. Wywiązała się strzelanina, w czasie której oddano 500 strzałów. Mitkowski rażony pięcioma kulami padł trupem na miejscu. Ten sam los spotkał Muchę, zaś trzeci bandyta Maczuga, oddał się sam w ręce policji. Aresztowano również obie ich przyjaciółki. Ofiarą obowiązku padł posterunkowy Stawiak z posterunku w Rzeszowie.

— 0 —

**LIMANOWSKIE!** Powiatowy Związek Chłopski w Limanowskim donosi, iż w sprawach rent inwalidzkich, wygórowanych należności skarbowych, jak i w sprawach administracyjnych należy zwracać się do Pow. Związku Chłopskiego w Limanowej na ręce p. **Walentego Gawrona** w Limanowej, który wszelkie sprawy załatwi bezpłatnie. **Powiatowy Związek Chłopski.**

**OB. JAN BUDZIŁO** zamieszkały we Wrzawach Nr. 121 prosi nas o zaznaczenie, że nie on jest autorem korespondencji z Wrzaw, zamieszczonej w Nr. 25 Przyjaciela.

## Jak się ludzkość przygotowuje do wiecznego pokoju.

Niejednemu się zdawało, że ostatnia wojna była istotnie ostatnią i że ludzkość wejdzie wreszcie na drogę wiecznego pokoju. Wystarczy jednak garść poniższych złożeń dla przyszłości zastawień, aby się przekonać, że ludzkość nigdy dalszą nie była do urzeczywistnienia idei pokoju, jak obecnie.

Najnowsze odkrycia w dziedzinie chemii i bakterjologii zaostrzają jeszcze bardziej barbarzyński charakter wojny. Broń chemiczna i bakterjologiczna zagraża ludzkości i całej naszej cywilizacji.

W przeciągu pół godziny można zatruc powietrze każdej stolicy światowej. Na obszar 20.000 mórg wystarczą dwie tony chlorotlenku węglowego, aby ten rezultat osiągnąć. Atak nieprzyjacielskich statków lotniczych na New York mógłby zniszczyć miasto w przeciągu 24 godzin. Wodę do picia można zatruc doszczętnie czystymi kulturami tyfusu i cholery. Zatrucia można również dokonać przy pomocy szczurów. Żadna z tych okro-

pności, jakie się widziało podczas wojny światowej, nie da się porównać przypuszczalnemu perspektywami, które na wypadek nowego starcia doprowadzą do zniszczenia centrów przemysłowych i do masowej zagłady ludzkości cywilnej. Ponieważ wyrabianie materiałów trujących w czasach pokojowych należy do codziennej produkcji fabryk, każda większa organizacja rozporządzająca fabrykami, może w dowolnej ilości fabrykować materiały trujące. Niewiarygodna łatwość, z jaką te przedsiębiorstwa — można powiedzieć w przeciągu jednej nocy — mogą być przekształcone na fabryki, wyrabiające materiał dla wojny chemicznej, wywołuje uczucie trwogi i nieufności wobec sąsiadów, posiadających potężne rozwinięty przemysł chemiczny. — Amerykanie mogą codziennie wyprodukować 48 ton lewizytu. Bomba o wadze 433 kg. wystarczy, aby zniszczyć 10 kamienic w Nowym Yorku, sto ton wystarcza, aby całe miasto wyludnić w przeciągu tygodnia. Niemcy posiadają dziesięciokrotnie silniej rozwinięty przemysł chemiczny niż Francja, a dwukrotnie większy od przemysłu wszystkich innych państw. Kartel panuje nad wszystkimi chemicznymi przedsiębiorstwami Niemiec. W Wielkiej Brytanji pracują badacze nad udoskonaleniem gazu o przerażającym działaniu, a mianowicie takiego, który służyć będzie do wytopienia ludności cywilnej. We Włoszech opracowano właśnie sposób, za pomocą którego można przenosić zaraźliwe choroby do kraju nieprzyjacielskiego.

A teraz, na zakończenie, jeszcze jedno: W Europie znajduje się obecnie cztery i pół miliona żołnierzy linjowych w gotowości bojowej. Tak np. Rosja sowiecka posiada 1,003.000 żołnierzy, Francja 732.000, Szwajcaria (milicja ludowa) 500.000, Włochy 250.000, Polska 250.000, Hiszpania 240.000, Holandia 163.000, Anglja 256.000, Czechosłowacja 149.000, Jugosławja 130.000, Rumunja 125.000, Grecja 110.000, Niemcy (powinny mieć według przepisów traktatu wersalskiego) 100.000, ale mają ich jednak znacznie więcej, Portugalia 40.000, Węgry 33.000, Szwecja 32.000, Finlandja 30.000, Danja 27 tys., Austria 21.000, Bułgaria 20.000, Łotwa 20.000, Estonia 16.000, Litwa 15.000. Tak przygotowuje się ludzkość do zaprowadzenia wiecznego pokoju na ziemi. Największe potęgi światowe mówią wprawdzie wiele o rozbrojeniu, ale rozbrojenia nie dokonywują.

## GOSPODARSTWO.

**URODZAJE I ZBIORY** rolne w bież. roku określają w całym świecie jako przeciętne, dobre. Ceny zbóż i wytworów rolnych nie pójdą w górę, wyżywienie ludności zabezpieczone.

**AKCJA RATUNKOWA DLA POWODZIAN**, zapowiedziana przez rząd, ma polegać na następujących świadczeniach: 1) Każdy wojewoda dostał sto tysięcy zł. ze skarbu państw. na zapomogi doraźne. 2) Mają być przez rząd dostarczone nasiona pastewne dla użytkowania gruntów spustoszonych przez powódź. 3) Odpisy podatków, tudzież odroczenie zapadłych rat płatniczych za zapomogi,

pożyczki, asekurację itp. 4) Dostarczenie pożyczek na zasiewy jesienne i wiosenne. 5) Odbudowa zniszczonych przez powódź domostw, mostów itp. a to przez dostarczenie drzewa z lasów rządowych.

**DO KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ** rolniczej ze stałą siedzibą w Paryżu, do której należą delegacji wszystkich państw, dokończono 5 członków ze strony Polsk. Związku Organizacji i Kółek Rolniczych. Wybrani zostali: pp. Tomasz Wilkoński, Boguszewski, Jura, sen. Nowak, Przedpeński Wiktor. Ponieważ dawniej wszedł do komitetu p. Ludkiewicz, więc organizacje małych rolników liczą w komisji międzynarodowej 6 członków. Organizacje obszarncze mają też 6 członków. Międzynarodowy Kongres rolniczy ten wybór zatwierdził.

**NAWOŻENIE OZIMIN.** Przy nawożeniu pod zasiewy jesienne, należy przedewszystkiem mieć to na uwadze, że gleby nasze są w ogólności ubogie w kwas fosforowy. Nawet nawóz stajenny zawiera ten pokarm — bardzo ważny do uzyskania znacznego zbioru ziarna — w niewystarczającej ilości. Stąd też pochodzi zadziwiające wprost działanie nawożenia naszych gleb tomasyną, którą zresztą słusznie uchodzi za wypróbowany najtańszy i najlepszy nawóz fosforowy. Najodpowiedniejszą porą do nawożenia tomasyną jest jesień, przyczem należy wziąć pod rozwagę, że działanie tego nawozu fosforowego jest tem lepsze im bardziej i dokładniej z glebą zmieszana zostanie. Rozsiewając tomasynę na surową skibę, należy glebę zaraz zbronować. Obok tomasyny uwzględnić też należy nawożenie potasem i azotem. Na morg daje się, zwyczajnie 200 — 300 kg tomasyny. Wobec pojawienia się w szczególności w okolicach Nowego Targu, Grybowa, Sucheja, Nowego Sącza bezwartościowych produktów sprzedawanych jako tomasynę, należy w pierwszym rzędzie uważać u kogo się nawozy kupuje i żądać gwarancji zawartości kwasu fosforowego. Kupować należy u firm pewnych, znanych ze solidności. Wczesne zaopatrzenie się w tomasynę, a nie w ostatniej chwili, jest ze wszech miar wskazane.

## Odpowiedzi Administracji.

**Wl. Helona, Z. Łomzik, A. Michno, T. Warecha, A. Szydło, St. Dziekan, St. Sapielak, P. Koza, M. Kładyto:** Rentę już wymierzono. Zapytywać o pieniądze na poczcie. — **J. Stefańczyk:** Rentę płaci się regularnie. Reklamować na poczcie. — **A. Warszawa:** Komisja lekarska uznała z 25% tylko 15% niezdolności. Nadebrana różnicę potrąca Izba skarbową na spłatę, poczem pobór będzie normalny. — **I. Jodłowiec, P. Licholat, A. Blajer, H. Stepanik:** Przesłać nam rychło żadaną potwierdzoną deklarację, poczem wymiar przyspieszymy. — **M. I-o Wotoszyn, Il-o Maklak:** Przesłać Redakcji metrykę ślubu i potwierdzoną deklarację. — **K. Paluch:** Żadane 9 czerwca b. r. dokumenty dotąd nie nadeszły. Posłać je nam, a przyspieszy się wymiar. — **Fr. Zblegleń:** Renta wstrzymana do czasu stwierdzenia przez P. K. U. Przemysł, czy kalectwo spowodowała służba wojskowa. Jeśli są na to dowody inne, prosimy je zapodać, a dalsza wypłata rychłej nastąpi. — **Z. Smoleńska:** Dopilnować dwu zapodanych do przesłuchania świadków, by ich zeznania iż śp. mąż zdrów wstąpił do wojska, gdzie później nabawił się choroby, rychło odesłało starostwo do Izby skarbowej. Datę wysłania zapodać Redakcji. — **M. Wasieczko:** P. K. U. Jarosław wyjaśni, czy uspra-

wiedliwione jest spóźnienie zażądania renty. Przyspieszyć odpowiedź i zawiadomić nas o niej. — **K. Luć, T. Olszańska, M. Staruszkiewicz:** Oczekuje się wyjaśnień D. O. K. X w Przemysłu, po nadejściu których będzie sprawa załatwiona. — **M. Babiczka, J. Stabryła, J. Bary:** Podania dotąd do Izby skarbowej nie wpłynęły. Przypilnować tam, gdzie oddane, aby je zaraz odesłano. — **S. i A. Socha:** Świadcstwo zupełnej niezdolności do pracy po poległym, względnie zaginionym synu potwierdzone być winno przez lekarza rządowego (fizyka). Prywatny lekarz nie wystarcza. — **A. Ptaza:** Zażalenia M. Polak, K. Łukowskiej i T. Kośka wręczone osobiście naczelnikowi wydziału. — **M. Bednarczyk:** Rekurs poparty być winien stwierdzeniem urzędu gminnego, że przytoczone w nim okoliczności są prawdziwe. Zwracamy go do uzupełnienia. — **Inwalidzi przedwojenni** wojskowi i cywilni zawiadomią Redakcję z podaniem dokładnego swojego adresu, czy i kiedy prośby ich o przyznanie zaopatrzenia wedle objaśnień Nr. 22 „Przyjaciela Ludu” i starostwa już odesłały do Izby skarbowej w Krakowie. Po otrzymaniu tych wiadomości przyspieszymy wypłatę zaległego zaopatrzenia.

**Piłowarczyk Grzegorz:** 2 dolary otrzymaliśmy i gazetkę wysyłamy równocześnie. — **Sieroń Sebastian:** 2 dolary otrzymaliśmy. — **Bugaj P.:** O informację w tych sprawach należy się zwrócić do Kuratorium Szkolnego w Poznaniu, albo do Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Warszawie. — **Kosiła Marcin:** List z odpowiedzią wysłany 9 lipca. — **Gubaia Jędrzej:** List otrzymaliśmy i natychmiast zwracamy się do poczty o wstrzymanie sprawy. — **Siuty Michał:** 2 dolary otrzymaliśmy. — **Galuszka Jan:** 1 dolar otrzymaliśmy, za pozdrowienia serdecznie dziękujemy. — **Makara Józef:** 1 dolar otrzymaliśmy. — **Żółkiewicz Józef:** 10 franków otrzymaliśmy. — **Pawlik Wawrzyniec:** 2 dolary otrzymaliśmy. Żądane egzemplarze z artykułami posła Wiewiórskiego wysyłamy równocześnie! — **Czytelnik z Motułu:** Otrzymał, ale nie podpisane, więc nie możemy drukować. Podajcie swe nazwisko. — **Piumosso:** Zgadza się; do końca roku. — **Dudek Antoni:** 10 franków otrzymaliśmy. — **Warchał Jakób:** 10 franków otrzymaliśmy. — **Niemiec Jan:** 25 franków na prenumeratę dla ojca otrzymaliśmy. Cześć i pozdrowienia. — **B. J.:** Jeśli macie dowód na to, to można śmiało zaskarżyć, bo dostaniecie swoje pieniądze. Naprzód jednak upomnieć się przed skargą, a skarżyć, gdy upomnienie nie pomoże. — **Korespondent z Olchowiec:** Przesyłacie nam korespondencję nie podpisaną i chcecie, byśmy drukowali, nie wiedząc kto pisze? — **Franciszek Kędzior:** Sprawa się zajmie natychmiast. Adres Dyrekcja Poczty w Krakowie. — **Łasak Antoni:** Przyszły i wpisane na prenumeratę. — **Budzieński Kazimierz:** Witamy Obyw. w gronie naszych Czytelników i zaczynamy wysyłkę gazety. — **Mrzygłocki Józef:** Chętnie umieścimy, ale trzeba napisać nam tak, byśmy przeczytać mogli i atramentem, a nie ołówkiem. — **Lubaś Marcin młodszy:** Polskie Towarzystwo Emigracyjne Warszawa, Jana 11. Tam się ze wszystkim zwróćcie, a otrzymacie dobrą i skuteczną doradę. — **Jeden za wszystkich** w Kolbuszowej: Otrzymał, bez podania nazwiska, wobec czego nie możemy umieścić. — **Kasza Józef:** Asekuracja od ognia jest przymusowa i wszelkie gadanie inne jest mylne. Premje jednak są za wysokie i przeciw premjom się bronimy. Również przy dzisiejszej klęsce elementarnej należy wnosić prośby o odroczenie płatności premji. Odnośnie koncesje dla inwalidów, to najlepiej w tej sprawie zwrócić się o informację do Związku Inwalidów w Krakowie, plac Groble. Dokładnych informacji udzielić mogą jedynie oni! — **Pyrek J.:** Wysyłamy czek, na który prosimy nadesłać nam 9 zł. — **Stawarz Stanisław:** Zbadamy i doniesiemy, ale w tej sprawie trzeba być cierpliwym, gdyż niestety nasze urzędy pracują bardzo leniwie. — **Dziomek A.:** Serdecznie za jednanie nowych czytelników dziękujemy i prosimy o nieustawanie w pracy. — **Ledwoch Adam:** Urządźmy i u Was zgromadzenie, ale w terminie późniejszym, bo mamy już na czas najbliższy masę zgromadzeń zapowiadanych. Ale napiszcie do Okręgowego Związku Chłopskiego w Krakowie, ul. Reformacka 7 z końcem sierpnia, to termin zgromadzenia się wyznaczy. Cześć!



Każdy wie  
że najlepszą jest  
**CYKORJA**

z najstarszej w Polsce  
założonej w roku 1816

firmy 299

**Ferd. Bohm & Co**

Fabryka Cykorji  
we Włocławku Sp. Akc.

**ZADAJCIE WSZĘDZIE!**

**IGNACY CYPRES**



KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL  
wysyła zegarek płaski Enigma 15 zł.,  
budzik 8 zł. Mandoliny włoskie od 18  
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 14 zł.  
Harmonje ręczne od 15 zł., Niklowe Rosk.  
Patent z łańcuszkiem 8 zł. — Cennik ilu-  
strowany zegarów i instrumentów muzycz-  
nych darmo i oplatnie.

**NA SEZON JESIENNY**

**TOMASYNA, SOLE POTASOWE,  
KAINIT, AZOTNIAK,  
SIARCZAN AMONOWY**

Nader korzystne warunki, Gwarancja zawartości.

**„USPULUN“**

zaprawa sucha, pierwszorzędna bajca nasienna.

**„SRODKI LECZNICZE WETERYNARYJNE“**

Preparaty do zwalczania szkodników  
roślinnych w polu, sadaoh i ogrodaoh

330 słynnej fabryki:  
Farbenfabriken vorm. Friedr. Bayer, Leverkusen  
obok Kolonji nad Renem. — Zastępca na Polskę:

**JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.**

Cenniki i prospekty darmo i oplatnie.

**TOMASYNA**

pod zasiewy jesienne  
jest najtańszym i najlepszym  
329 nawozem fosforowym

**ROLNICY** zamawiajcie tomasynę jaknaj-  
rychlej w jesieni bowiem zajęć  
mogą trudności w dostawie.

Pod gwarancją zawartości czystą tomasynę  
dostarcza szybko i punktualnie

**JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.**

Prospekty darmo i oplatnie.

**ZJEDNOCZENIE  
POLSKICH FABRYK MASZYN  
I NARZĘDZI ROLNICZYCH  
SPÓŁKA AKCYJNA**

Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 12.

SPECJALNE FABRYKI WŁASNE

**MŁOCARŃ, KIERATÓW, SIECZARŃ I PŁUGÓW**

**„WACŁAW MORITZ“** w Lublinie  
rok założenia 1840

**„JAN ZAWADZKI i Ska“** w Warszawie  
rok założenia 1890

**„SIERPCZANKA“** w Sierpcu  
rok założenia 1919

Na nadechodzący SEZON JESIENNY  
polecamy

najlepsze i znane ze swej dobroci  
**KOMPLETY MŁOCARNIANE**  
fabryki „Wacław Moritz“

**PŁUGI** DO PODORYWEK  
I GŁĘBOKICH OREK  
fabryki „Jan Zawadzki i Ska“

Oferty i prospekty na żądanie odwrotnie.

**Gospodarstwo**

8-morgowe z nowymi budynkami i kompletnym  
inwentarzem i zbiorami do sprzedania blisko Frysz-  
taka — wiadomość Willner, Frysztak. 325

**Tomasyna z „Gwiazdą“**

**Superfosfaty**

długoterminowe kredyty bez procentu,  
wagonowo zamówić póki zapas starczy

**DOM ROLNICZY, NOWY SĄCZ**

328 Biuro: Rynek 10.

**Maszyny Wichterlego na raty.**

# Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastatzałym wypadkom

Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek nadzwyczajny **ICHTIOMENTOL** Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 309

**Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.**

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.  
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

## Baczność

### Sklepy i Kółka Rolnicze!

Wszelkie farby, pendzle, lakiery, pokosty, terpentynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór — zakupicie najlepiej i najtaniej u firmy

# „CHEMIKAL”

Kraków, Kościuszki 25.

Zażądajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!

## PARCELACJA!

UŚCIECZKO, POWIAT ZALESZCZYKI, obszar około 700 morgów, w tem rola i las (w miejscu miasteczko, szkoła, kościół, młyn i targi) 5 klm. od stacji kolejowej, WORWOLIŃCE, 18 klm. od Zaleszczyk, 8 klm. od miasta Tłuste. — Parcelowane łany położone są przy doskonałym bitym gościńcu Uścieczko-Czortków-Zaleszczyki. Gleba czarnoziem podolski. Najdogodniejszy klimat w Małopolsce. — Cena przeciętna za morg 500 zł. wraz z kosztami. — Cenę kupna rozkłada się na raty do 3-ich lat za oprocentowaniem. Działki gruntowe od 8 do 26 morgów. — Grunta przeznaczone do parcelacji wskazuje, przyjmuje zadatki i umowy spisuje delegat p. August Węglarz, mieszkalący obok, w kolonii Jakóbówka, u pana Bialika.

**BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE**  
ul. Kopernika L. 4. II P. 231

## Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!

**KOSY KARPACKIE.** Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrablane, podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone. — Żadna

firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najtwardszych górskich traw psianek również i do zboża. Z powodu tegoż jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym czasie na wypadek wymiętę, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy grosz wyciągają wrogowie, zatem i towar co najpodlejszy, który trzeba rzucić w kął albo męczyć się człowiek, jak wół, co płaci w drugie zdrowiem. Więc precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennem udało się nam dopłacić swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzone Szanownych Klientów w ten nowy wyrób, za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zasiażyć. Towar dobry, to stokrotna reklama. Kosy w formie nie za proste jak i niezbyt kuliste, szerokość 5 i 6 cm.

Długość 60 65 70 75 80 85 90 95 100 110 120 cm. lub 100 cm. 10 rąk.

Cena I sorty 3-40 3-50 3-60 3-70 3-80 3-90 4-00 4-10 4-20 4-50 5-00 złotych sztuka.

Cena II sorty bez gwarancji 3.00 3.10 3.20 3.30 3.40

Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.

Za gotówkę otrzymana z góry sam kosztą ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brusiki z kamienia czarne po 1 zł. oraz kowadełka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajpłniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyłka pocztą i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy: 248

**STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.**